

Ukraiński „przyjaciel” starszy, żąda i grozi Polsce sądem



Z informacji, jakie ujawnione zostały przez Dziennik „Rzeczpospolita” wynika, że Ukraina uważana przez pisowski rząd za „przyjaciela”, na którego punkcie rząd oszalał, domaga się od Polski 200 tys. zezwoleń na międzynarodowe przewozy ciężarowe. Ostrzegając jednocześnie, że jeśli żądanie to nie zostanie spełnione, to może nas czekać spór sądowy.

Ambasador Ukrainy w Polsce Andrij Deszczyca podkreślił w rozmowie z ukraińską agencją Ukrinform, że jego kraj jest zdeterminowany, aby bronić interesów swoich przewoźników i chce przywrócenia liczby zezwoleń do poziomu, jaki miała Ukraina przed wejściem w życie umowy o wolnym handlu między Ukrainą a UE.

Dyplomata zaznaczył, że Ukraina chce „zaangażować wszystkie istniejące mechanizmy prawne w rozwiązanie konfliktu”. – *Spory sądowe nie są katastrofą, ponieważ takie przypadki nie są rzadkością między krajami europejskimi* – powiedział Deszczyca. – *Postaramy się znaleźć kompromis w warunkach, w których istnieje już poważna konkurencja między ukraińskimi i polskimi przewoźnikami* – dodał.

W 2016 roku Ukraina otrzymała 200 tys. zezwoleń na międzynarodowe przewozy ciężarowe, a od 2018 roku Polska zmniejszyła ich liczbę do 160 tys., co według ambasadora

„krępuje ukraińską wymianę handlową i ogranicza wzrost gospodarki kraju”. Polska warunkuje zgodę poprawą przepustowości przejść granicznych. Obecnie odprawa jest nieefektywna i ciężarówki tracą czas w długich kolejach.

Jak widać podziękowanie za udzieloną przez PiS-owski rząd przesadną pomoc „gościom” z Ukrainy już płynie.